

Afera wokół marszałka Grodzkiego

25 grudnia 2019

Marszałek senatu Tomasz Grodzki jest oskarżany o przyjmowanie łapówek w przeszłości. Sam zaprzecza zarzutom, a PiS stwierdza: zachowanie opozycji to hipokryzja.



Sytuację z oskarżeniami pod adresem Grodzkiego skomentował wicerecownik PiS Radosław Fogiel. Jego zdaniem marszałek senatu zaczyna mocno szkodzić opozycji, która zamiast zareagować i sprawdzić doniesienia, nie robi nic.

Wicerecownik PiS przywołał przykład prezesa NIK Mariana Banasia, którego opozycja „bardzo lubi piętnować”. „Ale zauważmy różnicę między działaniem PiS a opozycji. W momencie, kiedy pojawiają się wątpliwości wobec Banasia, my mówimy: „dajmy pracować odpowiednim służbom”. Jest doniesienie do prokuratury i PiS nie broni tej sytuacji jak niepodległości” – tłumaczy wicerecownik PiS. Według niego opozycja trzyma się „obrony w wersji neumannowskiej”, czyli „póki będziesz w PO, będę cię bronił jak niepodległości”.

Według Fogiela zarzuty pod adresem Grodzkiego nie brzmią nierealnie, bo tak funkcjonowała kiedyś polska służba zdrowia. „To są oskarżenia wielu osób. One powinny uruchomić przynajmniej dzwonek alarmowy” – zauważa polityk.

Fogiel zapewnił też, że jeśli prezes NIK Marian Banaś okaże się winnym stawianych mu zarzutów, PiS jest gotowy do odwołania go. I pomimo tego, że opozycja „ustami Schetyny mówi, że będziemy się przyglądać, nie oczekujcie od nas pomocy”, PiS przeciwnie, „z przyjemnością pomoże kolegom z opozycji odwołać marszałka Grodzkiego, jeśli wyrażą taką wolę”.

W niedzielę media informowały, że kilka osób oskarża marszałka senatu o to, że jako lekarz przyjmował łapówki. Wśród nich jest mężczyzna, który twierdzi, że zapłacił 3 tysiące złotych za operację teścia, który nie przeszedł tego zabiegu. „Grodzki wziął 3 tys. złotych, ale po dwóch dniach zadzwonił i powiedział, że nie udało mu się uratować teścia, bo trupa mu przywieźliśmy. Pieniędzy nie oddał” – twierdzi oskarżający. Jego słowa potwierdza żona, córka zmarłego pacjenta, która opowiedziała, że Grodzkiego jako lekarza polecili jej znajomi, z zastrzeżeniem, że jeśli do niego, to „trzeba zapłacić”. Rodzina zrobiła zrzutkę i uzbierała na operację.

Marszałek senatu zdecydowanie zaprzecza zarzutom o przyjmowanie łapówek.

Źródło: pl.SputnikNews.com